

REALIZACJA CELÓW KLIMATYCZNYCH DOPROWADZI DO TRWAŁEGO OBNIŻENIA NOTOWAŃ ROPY

Realizacja ambitnych planów klimatycznych, zgłaszanych przez poszczególne rządy, doprowadzić może nie tylko do załamania popytu na ropę, ale również trwałego obniżenia jej notowań - informuje agencja Reutera, powołując się na opracowanie firmy doradczej Wood Mackenzie.

W scenariuszu zakładającym podjęcie zdecydowanych działań na rzecz klimatu - obejmujących m.in. elektryfikację transportu - zużycie ropy może zacząć gwałtownie spadać już w 2023 roku. Do 2050 powinno ono wynieść 35 mln b/d, co przełoży się na 60% redukcję emisji dwutlenku węgla. Oczywiście chodzi tutaj o zbiór aktywności związanych z wykorzystywaniem ropy.



Reklama

Zapotrzebowanie na ropę naftową osiągnęło rekordowe ok. 100 mln baryłek dziennie w 2019 i oczekuje się, że po załamaniu w 2020 r. wzrośnie w nadchodzących miesiącach.

Analitycy Wood Mackenzie uważają jednak, że ceny surowca zaczną istotnie spadać jeszcze w tej dekadzie. Scenariusz przyspieszonej transformacji energetycznej zakłada, że notowania Brent osiągną średnią cenę na poziomie 40 dol. już do roku 2030. Do 2050 ma być to zaledwie 10-18 dol. Obecnie wynoszą one ok. 65 dolarów, mówimy więc o poważnej obniżce.

„Gwałtowny spadek popytu uniemożliwi kluczowym producentom ropy naftowej zarządzanie rynkiem i utrzymywanie cen w taki sposób, jak ma to miejsce obecnie” - czytamy. Pomimo tego, wiodącą pozycję na rynku mają utrzymać bliskowschodni „wydobywcy”, którzy mogą poszczycić się niskimi kosztami.